

Eskalacja konfliktu politycznego na linii Mińsk–Moskwa

1 października podczas konferencji prasowej dla dziennikarzy rosyjskich Alaksandr Łukaszenka w ostrej formie skrytykował politykę Rosji wobec Białorusi, określając ją jako wrogą, ingerującą w sprawy wewnętrzne Białorusi.

W odpowiedzi 3 października prezydent Dmitrij Miedwiediew na swoim wideoblogu oskarżył białoruskiego przywódcę o instrumentalne wykorzystywanie antyrosyjskiej retoryki przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi na Białorusi. Jest to kolejny przejaw eskalacji trwającego od kilku miesięcy rosyjsko-białoruskiego konfliktu politycznego.

Alaksandr Łukaszenka wprost oskarżył prezydenta Miedwiediewa o inspirowanie w rosyjskich mediach kampanii dyskredytacji władz w Mińsku i finansowanie opozycji białoruskiej. W odpowiedzi rosyjski prezydent zarzucił Łukaszence budowanie kampanii wyborczej na historycznych oskarżeniach pod adresem Rosji i zasugerował mu, aby ten skupił się na problemach wewnętrznych, w tym wyjaśnieniu losu zaginionych polityków opozycyjnych. Po raz pierwszy doszło do tak ostrej wymiany zdań pomiędzy prezydentami obu państw, do tego momentu Łukaszenka krytykę kierował przede wszystkim pod adresem premiera Władimira Putina.

Wydaje się, że Rosja konsekwentnie dąży do osłabienia Alaksandra Łukaszenki przed wyborami prezydenckimi (19 grudnia) i skłonienia go m.in. do sprzedaży strategicznych aktywów gospodarczych. Wszystko wskazuje na to, że białoruską odpowiedzią na taktykę Kremla będzie podkreślanie zagrożenia ze strony Kremla w kampanii wyborczej, a Moskwa nie zrezygnuje z realizacji swoich celów. W rezultacie konflikt będzie się nadal zaostrzać, a jednym z jego efektów może być pogorszenie w przyszłym roku warunków dostaw dla Białorusi rosyjskich surowców energetycznych i tym samym kondycji gospodarki białoruskiej. <kam, WojK>